

KOMENTARZ

Gorsząca sprzeczność



Sławomir Jagodziński

Sejmowa debata związana z projektem PiS dotyczącym m.in. zakazu hodowli zwierząt futerkowych bezlitośnie obnażyła pustkę ideową, w jakiej próbują się poruszać niektórzy politycy. Przykładem jest tu poseł PiS Marek Suski, który powiedział, że proponowane zmiany w prawie to „wielka chwila w historii Polski”. – Nasz kraj od wielu lat zmienia się, niestety czasem za wolno, ale zmienia się w dobrą stronę – mówił, cytowany przez PAP, Marek Suski. – W wymiarze humanitarnym człowiek, który kocha zwierzęta, kocha ludzi – stwierdził. Dalej zaznaczył, że „miłość do zwierząt nie jest lewicowa ani prawicowa”. – Każda miłość pochodzi od Boga, także do zwierząt – podkreślił Suski.

W związku z tą wypowiedzią rodzi się kilka zasadniczych uwag.

Po pierwsze, czy nasz kraj rzeczywiście „zmienia się w dobrą stronę”? Mam poważne obawy, bo nie takie powinny być priorytety ugrupowania, które odwołuje się do katolickich zasad. Od ponad 1000 dni nie może zostać uchwalona ustawa poszerzająca ochronę prawną dzieci poczętych w Polsce. Prace parlamentarne nad obywatelskim projektem „Zatrzymaj aborcję” skutecznie zostały zablokowane przez to samo środowisko, które teraz w ciągu kilku dni było w stanie w ekspresowym tempie procedować ustawę o ochronie zwierząt. Dwulicowość jest tu porażająca.

Po drugie, Marek Suski powiedział, że „człowiek, który kocha zwierzęta, kocha ludzi”. Ta kolejność jest równie zadziwiająca jak sama teza, która wszystko stawia na głowie. O takich sprawach, jak szacunek dla zwierząt i środowiska naturalnego, tak naprawdę decyduje ogólny poziom moralny społeczeństwa i związana z nim dobrze pojmowana ekologia człowieka. Ona wyraża się w respektowaniu jego natury, prawa do życia i niezbywalnej godności. Jak można wyobrażać sobie, że wychowamy ludzi do poszanowania przyrody, jeśli ich nie wychowujemy do poszanowania samych siebie! Tolerujemy w prawie stanowiącym zabijanie dzieci ze względu

na podejrzenie choroby czy przestępcze okoliczności ich poczęcia, a chcemy, aby ludzie litowali się nad zwierzętami? To nie może się udać. Dlatego pozostaje tylko rozbudowywać prawnopaństwowy aparat represji

Nie takie
powinny być
priorytety
ugrupowania,
które odwołuje się
do
katolickich zasad

ekologicznych, co dzieje się na naszych oczach. Pozostaje zabraniać i karać. Niestety, tak naprawdę, aprobując aborcję, eutanazję, in vitro, genderyzm, dzisiejszy świat gubi prawdziwą ekologię człowieka, a z nią także prawdziwe pojęcie ekologii środowiska czy ochrony dzieła stworzenia.

Po trzecie, Marek Suski twierdzi, że „każda miłość pochodzi od Boga, także do zwierząt”. Jeśli „każda”, to aż strach pomyśleć, jakie „miłości” ma poseł jeszcze na myśli... W taki sposób można uzasadnić wiele innych inicjatyw ustawodawczych dotyczących bardzo różnych związków i relacji ludzkich. Przecież takie postulaty są coraz agresywniej podnoszone przez niektóre środowiska lewicowe. Problem w tym, że nie jest tak, jak mówi poseł PiS, że każda miłość pochodzi od Boga.

Dokładnie odwrotne zdanie powiedział Ojciec Święty Franciszek w jednej ze swych homilii w watykańskim Domu św. Marty: „Nie każda miłość pochodzi od Boga, ale Bóg jest prawdziwą miłością”. Dalej Papież wskazywał, że miłość jest piękna ze swej natury, ale szczerą miłość umacnia się i wzrasta w darze z własnego życia: „Tę słowa »miłość« używa się tak często, że kiedy się je wypowiada, nie wiadomo już, co dokładnie oznacza. Czym jest miłość? Niekiedy myślimy o miłości z seriali. Nie, to nie wydaje się być miłością. Miłością może się wydawać entuzjazm dla jakiejś osoby, który z czasem gaśnie. Skąd pochodzi prawdziwa miłość? »Każdy, kto miłuje – mówi Jan – narodził się z Boga [...], bo Bóg jest miłością«. Nie mówi: »Każda miłość jest Bogiem«, ale »Bóg jest miłością«”.

Jako ludzie wierzący jesteśmy odpowiedzialni za dzieło stworzenia. Jednak obowiązki, jakie mamy wobec przyrody, zwierząt, łączą się z obowiązkami, jakie mamy wobec innych ludzi, także w zapewnieniu im realizacji tego podstawowego prawa – prawa do życia. Nie można promować praw zwierząt, tolerując jednocześnie drastyczne naruszanie prawa do życia dzieci poczętych. Ta sprzeczność jest gorsząca.